PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, sobota 8 kwietnia 1933 r. Nr. 82

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, MAŁA ENTENTA A PROJEKT PAKTU 4-CH. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

L'Echo de Paris 7.IV zamieszcza w korespondencji z Warszawy p. nagł.: „Polska przeciw paktowi czterech" obszerne streszczenie artykułu „Gazety Polskiej" o projekcie paktu czterech.

Journal des Débats 6.IV twierdzi, że od dziesięciu lat polityka zagraniczna Francji znajduje się pod wpływem nazupełniej mylnych koncepcyj, a mianowicie: — systematycznego niestosowania w praktyce postanowień paktów i systematycznego ich osłabiania; upierania się przy pojęciu Niemiec takich, jakie w rzeczywistości nie istnieją, a co gorsza, zamykania gwałtem oczu na rzeczywisty charakter niemieckości nawet wtedy, gdy sami Niemcy do niego się przyznają. Daladier powinien zrozumieć te dotychczasowe błędy i starać się unikać ich na przyszłość. Ci, którzy myślą szczerze o organizacji pokoju, muszą zrozumieć, że wszelka myśl i wszelkie pakty, torujące drogę rewizji, prowadzą do niebezpiecznych zaburzeń międzynarodowych.

Germania 7.IV podaje wiadomość o stanowisku Anglji, Francji, Polski i Małej Ententy wobec planu Mussoliniego i podkreśla, że na tyle się już położenie wyjaśniło, iż można uważać ten plan za pogrzebany. Dziennik zaznacza, że w obecnej sytuacji Niemcy bynajmniej nie są poważnie zainteresowane w tym projekcie i jeżeli Rada faszystowska ponownie podkreśla konieczność dojścia do skutku takiego paktu, jest to głównie dążenie do osłonięcia odwrotu. Dziennik podkreśla, że postępowanie Francji w tej sprawie jest dowodem, że ona nie chce dopuścić do otwarcia dyskusji nad zagadnieniami, zagrażającemi pokojowi, a kurczowo trzyma się Ligi Narodów. Dziennik z tego wnosi, że konferencja rozbrojeniowa również nie będzie mogła osiągnąć pożądanych wyników, gdy Francja będzie podtrzymywała dotychczasową politykę.

The Times 6.IV w kor. z Paryża omawia kwestję paktu 4 mocarstw i, nawiązując do sprawy rewizji traktatów, pisze, że powstaje kwestja co do zasad, na których rewizja miałaby być podjęta. Gdyby została przyjęta zasada postulatów etnograficznych, nie przyniosłaby ona Niemcom żadnego rozwiązania w sprawie „korytarza" lub Górnego Śląska, gdzie jest większość Polaków. Ponadto pociągałoby to za sobą przekazanie południowego Tyrolu z powrotem Austrji. Gdyby rewizja została przeprowadzona na podstawach ekonomicznych, oznaczałoby to wówczas przywrócenie Fiume — Węgrom, co nie mogłoby być źródłem satysfakcji dla Włoch.

Evening Standarr 7.IV pisze, że wywiad min. Benesza, udzielony „Kurjerowi Porannemu", stanowi najbardziej sensacyjny atak, podjęty dotąd przeciwko paktowi 4-ch mocarstw. Dziennik cytuje niektóre jaskrawe zdania min. Benesza i — nawiązując do wysuniętej przez Benesza możliwości usunięcia się z Ligi Narodów, gdyby Liga Narodów tolerowała istnienie dyrektorjatu 4-ch mocarstw — twierdzi, że za Czechosłowacją poszyłby inne państwa Małej Ententy i zapewne Polska.

Izwiestja 6.IV w korespondencji z Paryża piszą, że rząd francuski dawno już widział się zmuszonym pójść na ustępstwa w sprawie rewizji traktatów. Jednakże zaopatruje on te ustępstwa w tak daleko idące zastrzeżenia, że Norman Davis nie omieszka dojść do wniosku, iż pierwotna idea paktu została przekreślona. Pobyt delegata amerykańskiego w Paryżu

przekona go o zupełnej jednomyślności opinji francuskiej na tym punkcie.

Prawda 6.IV zamieszcza na pierwszej stronie w depeszy Tassa z Warszawy obszerną cytatę z artykułu „Gazety Polskiej" o pakcie 4-ch.

Journal de Genève 6.IV zamieszcza depeszę z Londynu, w której zaznacza, że rząd polski nie mógł zająć stanowiska wobec paktu rzymskiego, ponieważ nie był o nim urzędowo powiadomiony. Aby postawić jasno tę sprawę amabasador Erskine wyjaśnił ministrowi Simonowi, iż rząd polski uważa za niedopuszczalne utworzenie się grupy mocarstw chociażby najsilniejszych, które miałyby na celu narzucenie swych decyzyj innym państwom europejskim. Polska uważa, że państwa Europy są organicznie z sobą związane w Lidze Narodów i powinny być prowadzone według ducha i litery paktu i ściśle w ramach Ligi. Polska odmawia przyjęcia wszystkich innych kombinacyj.

Journal de Genève 6.IV w depeszy z Warszawy zaznacza, że prasa polska w dalszym ciągu krytykuje projekt paktu czterech i wypowiada poważne zastrzeżenie co do niego. Depesza przytacza argumentację w tej kwestji „Gazety Polskiej".

La Nation Belge 6.IV w depeszy z Londynu, zaopatrzonej nagłówkiem „La Pologne ne veut pas se soumettere á la dictature de quatre" donosi o wizycie ambasadora Skirmunta u ministra Simona. Dziennik zaznacza, że o ile się zdaje ambasador ponowił argumentację rozwiniętą przez min. Becka w rozmowie z ambasadorem Erskinem, w sprawie paktu rzymskiego.

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Völkischer Beobachter 7.IV podaje wiadomość o tem, że poseł niemiecki w Warszawie otrzymał polecenie złożenia protestu przeciwko zajściom na polskim Górnym Śląsku, w których ponownie pobito Niemców. Dziennik zaznacza, że telegram landrata Urbanka stwierdza, że stosunki tam stały się nie do zniesienia. Poseł niemiecki, jak pisze dziennik, będzie żądał nie tylko ukarania winnych lecz i zapewnienia, iż zajścia się nie powtórzą.

Nachtausgabe 7.IV pisze o zaostrzeniu się sytuacji Niemców w Polsce, o terorze oraz kneblowaniu prasy niemieckiej przez władze polskie. Do protestów niemieckich, jak donosi dziennik, przyłączyła się organizacja Górnoślązaków - Niemców w Raciborzu, która wystosowała odpowiedni telegram protestacyjny do MSZ. Rzeszy oraz poseł niemiecko-narodowy dr. Kleiner.

Prawda 6.IV donosi z Warszawy o powołaniu oficerów rezerwy na ćwiczenia wojskowe.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 5.IV w obsz. notatce p. n. „Unja Bałtycka", nawiązującej do powstania w Rydze towarzystwa pod powyższą nazwą, podkreśla, że cele tego towarzystwa są wyraźne, wystarczy bowiem przejrzeć ustosunkowanie się do Litwy osób, stojących na jego czele. Inicjator „Unji Bałtyckiej" b. poseł w Moskwie, inż. Osolinsz, zajmuje w sprawie wileńskiej stanowisko wyraźnie nieprzychylne Litwie, wystarczy przypomnieć ustęp z jego zeszłorocznego wywiadu, w którym podkreślił, że „organizacja bloku państw bałtyckich nie powinna być wiązana z takiemi wielkiemi politycznemi zagadnieniami, jak sprawa wileńska, której blok i tak rozstrzygnąć nie będzie w możności". Co się tyczy innych, wybitniejszych członków „Unji Bałtyckiej", to są oni — zdaniem dziennika — bądź wyraźnie przychylnie ustosunkowani wobec Polski, bądź też wychodzą z założenia, że tworzenie bloku państw bałtyckich bez Polski mija się z celem, jako że zadaniem tego bloku winno być skuteczne przeciwstawienie się Niemcom, co bez udziału Polski jest niemożliwe. Dziennik zaznacza jeszcze, że członkowie „Unji Bałtyckiej" powitali z zadowoleniem oświadczenie dr. Bistrasa w sprawie wileńskiej, a b. min. spraw zagr., Zarinsz, określił walkę Litwy o Wilno wręcz jako „bujanie w przestworzu", w czem Łotwa nie może Litwie towarzyszyć.

Prasa litewska z 4.IV zamieszcza streszczenie przemówienia dyrektora departamentu w litewskim ministerstwie spraw wewnętrznych, Novakasa, wygłoszonego w Kownie na zebraniu organizacji litewskiej młodzieży narodowej, na temat bloku państw bałtyckich. Novakas wypowiedział się bez zastrzeżeń przeciwko przystąpieniu Litwy do projektowanego przez Łotwę i Estonję bloku trzech państw bałtyckich, podkreślając, że „przystąpienie Litwy do tego bloku oznaczałoby ucieczkę z pola walki o Wilno, a żaden Litwin nie powinien znaleźć się w obozie dezerterów, w którym, niestety, już są ch.-demokraci litewscy". Novakas wystąpił w d. c. ostro przeciwko przywódcy litewskiej ch.-demokracji, dr. Bistras'owi, zarzucając mu i jego stronnictwu „zaprzedanie się Polsce". Zebranie litewskiej młodzieży narodowej — po wysłuchaniu przemówienia Novakasa—uchwaliło obszerną rezolucję, podkreślającą m. inn., że „Litwa dopóty nie zawrze żadnych stosunków z wrogiem, dopóki nie zwróci on jej Wilna", dalej, że „w sprawie Wilna nie można czynić żadnych ustępstw, a gdyby znaleźli się tacy, którzyby śmieli to uczynić, to należałoby wypędzić ich z Litwy, podobnie jak Chrystus wypędził handlarzy ze świątyni".

Prasa litewska z 6.IV przytacza streszczenie tych głosów prasy łotewskiej, które wyraziły niezadowolenie z powodu oświadczenia dyr. Novakasa, zarzucając mu i litewskim sferom rządowym, że „pod naciskiem polityki państw obcych, nieprzychylnych blokowi państw bałtyckich, oszukują siebie i opinję kraju zapewnianiem, iż żadne niebezpieczeństwo Litwie nie grozi, podczas gdy tak nie jest w rzeczywistości".

Rytas 5.IV w art. wst. (pióra dr. Bistrasa), omawiającym przemówienie dyr. Novakasa, podkreśla, że ostatnie wystąpienia przywódców litewskiego stronnictwa rządowego i litewskiej prasy rządowej dowodzą jedynie, że litewskie sfery rządowe nie umieją zdobyć się na zajęcie poważnego stanowiska w spra-

[illegible]

Prasa litewska z 8/IV przytacza kilka charakterystycznych głosów prasy łotewskiej, które wyraziły niezadowolenie z powodu oświadczenia min. Novakasa, zarzucającym i litewskim sferom rządowym, że pod naciskiem polityki państw obcych, nieprzychylnych blokowi państw bałtyckich, oszukują siebie i opinię kraju zapewnieniem, iż żadne niebezpieczeństwo Litwie nie grozi, podczas gdy tak nie jest [illegible]

Rytas 5/IV w art. wst. (pióra dr. Bistrasa) omawiającym przemówienie dyr. Novakasa, podkreśla, że ostatnie wystąpienie przywódców litewskiego stronnictwa rządowego i litewskiej prasy rządowej dowodzą wyraźnie, że litewskie sfery rządowe nie zamierzają się na razie porzucić [illegible]

[illegible]

Vorkämpfer 5/IV pisze o zaostrzeniu się sytuacji Niemców w Polsce, o terrorze oraz krzywdzeniu prasy niemieckiej przez władze polskie. Do protestów niemieckich, jak donosi dziennik, przyłączyła się organizacja Górnoślązaków - Niemców w Rzeszy, która wystosowała odpowiedni telegram protestacyjny do MSZ. Rzeszy oraz poseł niemiecko-narodowy dr. Kleiner.

Prawda 6/IV donosi z Warszawy o powołaniu oficerów rezerwy na ćwiczenia wojskowe.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE

Lietuvos Aidas 5/IV w obsz. notatce p. n. „Unja Bałtycka" nawiązującej do powstania w Rydze towa-

wie bloku państw bałtyckich; potrafią oni tylko uchwalać „bezdennie głupie" rezolucje w rodzaju przyjętych na zebraniu litewskiej młodzieży narodowej; usiłowaniom obalenia stanowiska opozycji w sprawie bloku przez twierdzenie, iż opozycja jakoby zaprzedała się Polsce, nikt na Litwie nie uwierzy. Dlaczego — pisze dr. Bistras — nie możnaby raczej narodowcom litewskim postawić zarzutu, iż „zaprzedali się Niemcom", gdyż przecież tylko w interesie Niemiec leży nieprzystąpienie Litwy do bloku państw bałtyckich. W zakończeniu dr. Bistras podkreśla z naciskiem, że dzisiaj już nietylko litewskie stronnictwo ch.-demokracji opowiedziało się otwarcie za przystąpieniem Litwy do bloku państw bałtyckich, podyktowanego żywotnemi interesami państwa litewskiego, lecz również i litewskie stronnictwo ludowe, a prócz tego „istnieje jeszcze na Litwie cały legjon tych, którzy podzielają bez zastrzeżeń pogląd dr. Bistrasa, „dezertera z walki o Wilno"; tym ostatnim jest tylko niezręcznie wyjawić otwarcie swe zdanie ze względu na zajmowane stanowiska".

Lietuvos Aidas 6.IV w odpowiedzi na powyższy artykuł dr. Bistrasa ostro atakuje przywódcę litewskiego stronnictwa ch.-demokracji, i pisze m. inn.: „Czy nie byłby już najwyższy czas pomyśleć o tem, że Litwa nie jest państwem takiem dużem i potężnem, by mogła pozwalać na dawanie sposobności pojedyńczym i nieodpowiedzialnym ludziom do szerzenia zagranicą poglądów, które są szkodliwe dla zdrowej linji polityki litewskiej? Sądzimy, że byłoby lepiej zmniejszyć sposobność do takich wystąpień".

Lietuvos Aidas 5.IV w art. wst. p. n. „Dezerterzy" w d. c. nader ostro występuje przeciwko dr. Bistrasowi i centralnemu komitetowi ludowców, zarzucając im zdradę żywotnych interesów Litwy; ustępliwość przywódców opozycji litewskiej wobec Polski, zasługuje — zdaniem dziennika — na potępienie przez całą opinję litewską. Dziennik wyraża pogląd, że dzisiaj opozycja na Litwie jest właściwie rozbita; pozostali jeszcze tylko jej przywódcy, którzy, chcąc w d. c. odgrywać rolę w litewskiem życiu politycznem, postanowili — w związku ze sprawą bloku państw bałtyckich — wyrzec się dotychczasowego stanowiska na sprawę wileńską, sądząc, że w ten sposób zdołają pociągnąć za sobą — dla swych celów partyjnych — wyczekujące jakiejkolwiekbądź zmiany i zmęczone kryzysem gospodarczym społeczeństwo. Dziennik usiłuje dowieść, że obecnie Litwie nie zagraża żadne niebezpieczeństwo, gdyż chodzi obecnie tylko o rewizję granic Polski, która, wiedząc o tem i przewidując, że w związku z rewizją jej granic zachodnich dojdzie również do rewizji granicy z Litwą, wszelkiemi siłami zmierza do zabezpieczenia się przeciw tej rewizji, a to przez stworzenie silnego bloku państw bałtyckich. Dziennik wyraża pogląd, że nie ziszczą się partyjne nadzieje przywódców litewskich stronnictw opozycyjnych, związane ze zmianą kierunku litewskiej polityki zagranicznej, gdyż społeczeństwo litewskie nie jest jeszcze na tyle zmaterjalizowane, by dla idei bloku państw bałtyckich, z przewagą Polski, mogło poświęcić Wilno.

W zakończeniu dziennik domaga się, by opinja potępiła przywódców opozycji jako „dezerterów z walki o Wilno".

Lietuvos Žinios 6.IV w art. wst. zarzuca obozowi rządowemu brak powagi w atakowaniu opozycji litewskiej, która stanęła zwartym frontem za przystąpieniem Litwy do bloku państw bałtyckich. Dziennik pisze: Obóz rządowy przez czynienie pod adresem przywódców opozycji zarzutu zdrady interesów państwa zmierza do rozbicia stronnictw opozycyjnych; dzisiaj jednak taktyka taka niewiele obiecuje. „Na zarzuty wysługiwania się Polsce, czynione przez obóz rządowy pod adresem przywódców opozycji, wystarczy, pisze dziennik, odpowiedzieć: Niemcy i Rosja sowiecka były zawsze przeciwne związkowi państw bałtyckich. Czy Niemcy i Sowiety, tak postępując, mają na myśli dobro Litwy?... Stanowisko, zajęte przez litewskie sfery rządowe w sprawie bloku państw bałtyckich, jest nietylko niepoważne, ale wręcz bardzo szkodliwe zarówno dla litewskiej polityki zewnętrznej, jak i wewnętrznej".

Lietuvos Aidas 5.IV w artykule p. n. „Polska — niebezpieczeństwem dla państw bałtyckich", usiłuje dowieść, że państwom bałtyckim zagraża niebezpieczeństwo ze strony Polski trzykrotnie większe, niż ze strony Niemiec, a to dlatego, że Polska — zdaniem dziennika — nie wyrzekła się swych celów politycznych, i Wilno uważa w d. c. za punkt strategiczny, z którego rozpocznie w przyszłości atak nietylko na Kowno, lecz również na Rygę i Tallin. Dziennik posądza Łotwę i Estonję o nieszczerość w stosunku do Litwy i pisze, że projektowany związek trzech państw bałtyckich w dzisiejszych warunkach możnaby porównać do znanej bajki Kryłowa: „Łabędź, rak i szczupak", gdyż Łotwa i Estonja nie chcą zmienić swego stanowiska wobec Polski, Litwa zaś swych stosunków z Niemcami i Sowietami. Wkońcu dziennik ostrzega litewskie stronnictwa opozycyjne przed „igraniem losem Litwy".

Lietuvos Aidas 5.IV zamieszcza streszczenie głosów prasy polskiej w sprawie bloku państw bałtyckich, podkreślając zadowolenie stronnictwa rządowego i narodowo-demokatycznego z powodu opowiedzenia się litewskich stronnictw opozycyjnych za przystąpieniem Litwy do bloku państw bałtyckich, z pominięciem sprawy wileńskiej. „Lietuvos Aidas" zaznacza, że „Gazeta Warszawska" w jednym z artykułów podkreśliła z naciskiem, że w razie dalszego oporu litewskich sfer rządowych z przystąpieniem do bloku państw bałtyckich, obowiązkiem Polski winno być zastosowanie wobec Litwy takiej polityki, któraby zmusiła ją do nawiązania normalnych stosunków z Polską. „Oznacza to, dodaje „Lietuvos Aidas", że Polacy chcą zastraszeniem wywrzeć wpływ na naszych polityków, jak to się im już powiodło w odniesieniu do dr. Bistrasa".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Prager Presse 7.IV w koresp. z Warszawy pisze, że poseł polski w Berlinie już po raz piąty interwenjował u ministra spraw zagr. Rzeszy z powodu pobicia polskich obywateli wyznania mojżeszowego. Poseł polski złożył rządowi niemieckiemu memorjał, o-

bejmujący 20 wypadków pobicia począwszy od 7 marca b. r.

Izwiestja 6.IV, omawiając zamordowanie dziennikarza niemieckiego Bella, utrzymują, że morderstwo to tłomaczy się dążeniem organizatorów podpalenia Reichstagu do usunięcia tych wszystkich, którzy znali kulisy tej „potwornej prowokacji".

PRZED MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĄ GOSPODARCZĄ.

Le Temps 6.IV twierdzi, że myśl narady trzech, mającej się odbyć w Waszyngtonie, przyjęta została we Francji z wielkiem zadowoleniem, ponieważ Francja dąży do ścisłej współpracy z Anglą i Stanami Zjednoczonemi A. P. Konferencja waszyngtońska, na której zostałyby omówione tak doniosłe sprawy jak konferencja ekonomiczna, długi wojenne, rozbrojenie i ogólna sytuacja Europy, może dopomóc do odprężenia trudnego położenia w Europie.

Vossische Ztg. 7.IV w koresp. z Paryża pisze, że według nadeszłych tutaj wiadomości z Waszyngtonu zaproszenia na światową konferencję gospodarczą będą rozesłane bezpośrednio przez prezydenta Roosevelta. W konferencji wstępnej mają wziąć udział, jak podaje „Temps", tylko Francja, Anglja i Ameryka, z czego można wnosić, że będzie tam chodziło nie o zagodnienia ogólne, lecz zapewne o długi wojenne i o rekompensaty za zniżenie tych długów. Połoficjalnie podtrzymują Francuzi zdanie — widocznie ze względu na Amerykę — że będzie mowa głównie o sprawach celnych. Konferencja wstępna ma odbyć się w maju, a Roosevelt, jak to doniósł niedawno Sauerwein, życzy sobie, aby Francję reprezentowała wybitna osobistość. Możliwe, że weźmie udział w tej wstępnej konferencji Herriot. Dziennik zaznacza, że byłoby błędem sądzić, że głównym tematem obrad będzie sprawa długów wojennych. Rząd amerykański zupełnie dobrze zna położenie parlamentarne i trudności rządu Daladiera. W razie rozpoczęcia się tej konferencji wstępnej przypadające raty na 15 czerwca b. r. będą mogły być odroczone stosownie do przyjętego w Lozannie przez państwa sprzymierzone postępowania wobec Niemiec.

Dziennik podkreśla jednak, że wszystkie te wiadomości należy przyjmować z ostrożnością, gdyż Roosevelt dopiero rozważa te sprawy.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Siegodnia 6.IV zamieszcza wiadomość z Warszawy o możliwości zerwania traktatu handlowego niemiecko-sowieckiego oraz traktatu w Rapallo. Dziennik podaje za „Gazetą Polską", że kierownicze koła sowieckie coraz wyraźniej zajmują stanowisko negatywne wobec planów rewizjonistycznych.

Prawda 6.IV twierdzi, że rewelacje „Sunday Dispatch" o rzekomym liście Kominternu do angielskiej prasy komunistycznej wywołały drwiny i oburzenie nawet w tych kołach londyńskich, które skłonne są zazwyczaj dawać wiarę wszelkim pogłoskom antysowieckim. Dziennik twierdzi, że list ten został „niedołężnie sfałszowany".

FRANCJA A WŁOCHY.

Corriere della Sera 6.IV, omawiając artykuł Herriot'a, który ukazał się w „Vu", stwierdza, iż broni on w dalszym ciągu znanej tezy francuskiej: „sécurité d'abord". Jakkolwiek teza jest znana i ciągle pozostaje ta sama, dopatruje się dziennik w artykule Herriot'a jakiejś lekkiej zmiany, jeśli nie w treści artykułu, to w jego tonie. Zwłaszcza w jednem zdaniu przeziera dawny idealizm Herriot'a, który, jak przypomina dziennik włoski, jeden z pierwszych we Francji zrobił krok w kierunku przyjęcia rewizjonizmu pokojowego przez ustępstwa reparacyjne w Londynie w 1924 r., a następnie w Lozannie i pierwszy wśród swych rodaków umiał przed kilku miesiącami wypowiedzieć słowa przejednania w kierunku Italji, uznając krzywdy, które jej traktaty pokojowe wyrządziły. „Herriot — przyznaje dziennik — odczuł wówczas pewne rozczarowanie. Być może nie docenił zbyt małych przygotowań i niesprecyzowania swej inicjatywy, przecenił natomiast milczenie, z którem przyjęto jego słowa, a które wziął za wrogość, choć nie było ono zapewne niczem innem, jak tylko wyczekiwaniem". Podnosi jednak dziennik, iż widocznie szlachetności idealizmu Herriot'a udało się dziś zwyciężyć zadąsanie, gdyż potwierdzenie jego dawnych słów znajduje się w tym ostatnim artykule. Wyrażając swą radość z powodu tej stałości zrozumienia interesów Italji, wskazuje dziennik, iż być może najlepszą odpowiedzią na mowę Herriota w Tuluzie jest właśnie omawiany plan Mussolini'ego.

RÓŻNE.

Danziger Neueste Nachrichten 7.IV polemizując z wiadomościami, podanemi przez prasę polską o trudnościach, na jakie napotyka biuro tutejszego „Lotu" z tytułu zaanagażowania nowego urzędnika Polaka, twierdzi, że odmowa ze strony senatu gdańskiego udzielenia pozwolenia na zatrudnienie tego urzędnika opiera się na porozumieniu pomiędzy rządem polskim a senatem gdańskim z dn. 21/9. 1931 r. Na mocy tego porozumienia senat nie jest obowiązany udzielać pozwoleń na zatrudnienie na terytorjum Wolnego Miasta obywateli polskich, którzy po tej dacie przybyli do Gdańska w celach zarobkowych. Dziennik twierdzi, że w stosunku do obywateli Rzeszy obowiązek ten istnieje od 1/10 1930 r.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu